

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. A. i B. K. pozostawali w nieformalnym związku partnerskim. Od 2009 roku wspólnie zamieszkiwali w domu położonym w (...) wraz z najmłodszą córką B. N. K.. Pokrzywdzona z poprzedniego małżeństwa posiadała również starsze córki L. R. i M. N. oraz syna P. K. (1). Rodzeństwo N. K. (1) wraz z rodzinami mieszkało osobno. Oskarżony K. A. z poprzedniego związku posiadał dwie córki – E. A. oraz M. G., które w późniejszym czasie w celach zarobkowych wyjechały do Belgii.

Wzajemne relacje pomiędzy B. K. a K. A. układały się pozytywnie, nie dochodziło w czasie trwania związku do poważniejszych nieporozumień czy sprzeczek. W okresie wspólnego pożycia oskarżony pozostawał zatrudniony w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Z. na stanowisku pomocnika ogólnobudowlanego osiągając z tego tytułu miesięczne wynagrodzenie w wysokości 1340 zł netto, które częściowo stanowiły przedmiot zajęcia komorniczego, na poczet zobowiązań oskarżonego. Z kolei B. K. okresowo w celach zarobkowych podejmowała pracę w Niemczech. Konkubenci prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, dzieląc się uzyskiwanymi przychodami i wydatkami, razem podejmowali decyzje w zakresie dysponowania środkami pieniężnymi. Zarobioną gotówkę traktowali jako wspólną, pokrywając nimi bieżące opłaty, raty kredytu i wszelkie wydatki związane z prowadzeniem domu. Podczas nieobecności matki w związku z jej pracą za granicą N. K. (1) pozostawała pod opieką K. A.. Rodzinę często odwiedzały córki B. K. wraz ze swoimi rodzinami, także jej synowa J. K., zięć R. R.. Syn pokrzywdzonej- P. K. (1) w tym czasie pracował za granicą, w związku z powyższym przyjeżdżał w odwiedziny do swojej matki raz na 2-3 miesiące. Zdarzało się również, iż L. R. spędzała z synem tygodniowe wakacje w domu w D.. Podczas wzajemnych rodzinnych spotkań panowała zazwyczaj spokojna atmosfera, żaden z członków rodziny nie zaobserwował niewłaściwych zachowań oskarżonego wobec B. K., był on przez nich akceptowany jako partner matki. Pomiedzy K. A. a pokrzywdzoną czasami dochodziło do drobnych sprzeczek, czasami nawet kłótni, nie wpływały one jednak na pogorszenie ich wzajemnych relacji.

Zarówno B. K. jak i K. A. czynnie uczestniczyli w procesie wychowawczym dorastającej N. K. (1), która nierzadko przejawiała buntowniczą postawę. Relacje pomiędzy oskarżonym a córką jego partnerki były poprawne. Niejednokrotnie zabierał ją na zakupy, spełniał jej prośby, kupował nową odzież i obuwie. Matka dziewczyny często wyręczała N. K. (1) w wykonywaniu należących do niej obowiązków domowych. Taki stan rzeczy nie zawsze był akceptowany przez oskarżonego, który stawiał dziewczynie większe niż B. K. wymagania. Na tym tle dochodziło do sporów między pokrzywdzoną a K. A., a kwestia dotycząca postępowania wobec córki partnerki oskarżonego stawała się podstawową kwestią sporną w związku. Pomiedzy K. A. a N. okresowo dochodziło do sporów i kłótni, w których uczestniczyła też B. K.. W ich trakcie zdarzało się odezwać N. pod adresem oskarżonego niegrzecznie, a nawet wulgarnie. Nastolatka coraz częściej niechętnie odnosiła się do poleceń kierowanych pod jej adresem przez oskarżonego dotyczących spraw codziennych – związanych z utrzymaniem porządku, wychodzeniem i powrotem o określonych godzinach, pomocy w domu, uczenia się. Czasami oskarżony w ramach tzw. „kary” za niewłaściwe zachowanie odbierał tymczasowo dziewczynie jej telefon komórkowy.

K. A. pomógł N. K. (1) w zdobyciu pracy w charakterze sprzedawcy w sklepie (...), kupował jej ubrania, karty do telefonu. Dziewczyna podjęła zatrudnienie. Oskarżony zobowiązał się, iż będzie przyjeżdżał po córkę swojej partnerki ok. godz. 23.00, gdyż brak było połączenia komunikacyjnego umożliwiającego powrót N. K. (1) z pracy do domu o wskazanej porze. Oskarżony uzgodnił z N. K. (1), iż za zarobione przez siebie pieniądze będzie pokrywała koszty podróży związane z jej powrotem do domu. Dziewczyna zgodziła się, a K. A. prowadził stosowne zapisy w tym zakresie. Po pewnym jednak czasie N. K. (1) przestała reagować na polecenia konkubenta swojej matki, a kiedy oskarżony przyjechał po nią o umówionej godzinie - dziewczyny nie było. Wyłączyła ona również oba telefony komórkowe. Oskarżony wówczas oświadczył N. K. (1), iż nie będzie więcej przyjeżdżał po nią do pracy. Wówczas po dziewczynę przyjechała M. B.. Po pewnym czasie N. praktycznie przestała akceptować oskarżonego jako opiekuna, twierdziła, iż

nie ma on prawa podejmować żadnych decyzji w sprawach jej dotyczących, skarżyła się matce, która starała się łagodzić napięcia, polecając córce słuchać oskarżonego. N. nie przyjmowała do wiadomości stanowiska matki.

Pewnego razu K. A. poprosił sąsiadkę G. D., by przyniosła do ich domu swojskiego mleka. W maju 2012 roku zgodnie z wcześniejszą prośbą oskarżonego G. D. podążyła w kierunku domu, w którym zamieszkiwała B. K. wraz ze swoim partnerem. W tym czasie pomiędzy K. A. a B. K. doszło do wzajemnej kłótni, podczas której obydwoje głośno krzyczeli. W wyniku kłótni pod wpływem silnych emocji doszło do wzajemnej szarpaniny, wówczas B. K. uderzyła plastikową butelką w głowę oskarżonego, powodując rozcięcie jego wargi. K. A. sięgnął po drewnianą deseczkę, którą uderzył w okolice głowy swoją partnerkę. Sytuację niniejszą zaobserwowała G. D., która widząc powyższy stan rzeczy schyliła się będąc w pobliżu ich posesji by nikt nie zauważył jej obecności. Jednakże B. K. dostrzegła wcześniej swoją sąsiadkę i zwróciła się do niej słowami: „G., chodź”. Kobieta usiadła na podwórkowej ławce, a słysząc dalsze wzajemne krzyki partnerów zatkała uszy. Po chwili oskarżony wyszedł z domu i udał się do swojego kolegi A. S. mieszkającego w Z., u którego przenocował.

W późniejszym okresie, w lipcu 2012 roku E. A. oraz M. G. postanowiły zrobić K. A. prezent. Po wspólnej rozmowie uzgodniły, iż złożą się po 1500 zł i przeznaczą owe środki finansowe swojemu ojcu, na rzecz zakupu dla niego pojazdu jednośladowego, który będzie znacznie oszczędniejszym środkiem komunikacji w codziennych dojazdach do pracy. E. A. i M. G. miały świadomość, iż oskarżony zawsze lubował się w tego typu pojazdach, lecz nigdy nie dysponował wystarczającą ilością środków finansowych by motorower kupić. Córki K. A. pozostawiły dla swojego ojca gotówkę w kwocie 3000 zł u swojej babci we W.. Oskarżony po podjęciu ww. gotówki udał się wraz z B. K. i jej bratem w dniu 19 lipca 2012 roku do sklepu w Z., gdzie wspólnie dokonali zakupu motoroweru marki R. (...), który następnie zarejestrowano na partnerkę oskarżonego pod nr rej. (...). K. A. nie chciał rejestrować przedmiotowego pojazdu na swoje nazwisko ze względu na posiadane zajęcia komornicze. Motorower był użytkowany głównie przez oskarżonego. B. K. poinformowała swoje dzieci o zakupie pojazdu za środki pochodzące od córek oskarżonego.

(dowody: zeznania świadków: częściowo N. K. (1) – k. 1-3, 19, 28, 68, 180-181, L. R. - k. 67, 187-188, M. N. –k. 13, 188-189, P. K. (1) –k. 34, 197-198, J. K. –k. 14-15, 189-190, G. D. –k. 16, 228-231, , E. A. –k. 212, M. G. –k. 212, kserokopia faktury Vat (...) –k. 30, informacja (...)k. 39-40, , wyjaśnienia oskarżonego K. A. –k. 59-60, 67, 64a, 74, 75-76, 173-174, 206, 207, 227)

W 2012 roku B. K. udała się w celach zarobkowych do Niemiec. Podczas ostatnich dni swojego pobytu w pracy kobieta nie czuła się dobrze. Po powrocie do Polski w związku z ciągłym osłabieniem i niepokojącymi objawami kobieta we wrześniu 2012 roku została poddana specjalistycznym badaniom, na podstawie których zdiagnozowano złośliwego guza mózgu. B. K. zgodnie z zaleceniami lekarzy zaczęła przyjmować odpowiednie leki. Oskarżony początkowo nie wiedział, iż jego partnerka jest poważnie chora. W niedługim czasie, B. K. podjęła rozmowę z K. A., by zalegalizować ich związek przed Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego. W konsekwencji wspólnie podjęto decyzję o wstąpieniu w związek małżeński, co zaplanowano początkowo na grudzień 2012 roku. O swoich planach B. K. wraz z oskarżonym poinformowali swoje dzieci. Zamiar ten wywołał wielkie wzburzenie wokół najbliższej rodziny B. K.. Jej członkowie nie mogli pogodzić się z myślą, iż w obliczu śmiertelnej choroby B. K. podjęto decyzję o ślubie, pozostając w przekonaniu, iż pozostaje ona pod silnym wpływem K. A., który chce matkę wykorzystać.

W miarę upływu czasu partnerka oskarżonego miała coraz silniejsze bóle głowy. Jesienią 2012 roku z powodu nasilających się objawów choroby B. K. trafiła do Szpitala. Na miejscu w rozmowie z lekarzem K. A. dowiedział się, iż jego partnerka choruje na raka mózgu. Zareagował bardzo emocjonalnie, płakał.

W dniu 7 listopada 2012 roku do domu w D. przybyła najbliższa rodzina B. K. wraz z M. B.. W tym czasie oskarżony pozostawał w domu, był pod wpływem alkoholu. Po chwili pomiędzy rodziną B. K. a oskarżonym doszło do kłótni i wzajemnej ostrej wymiany zdań. Córki B. K. stanowczo sprzeciwiały się zaplanowanemu ślubowi ich matki z oskarżonym. W następstwie dużych emocji padały słowa wulgarne i nieprzyzwoite. Zarzucano K. A., iż stosuje przemoc fizyczną względem swojej partnerki. Oskarżony stanowczo zaprzeczył i przyznał, iż tylko jednokrotnie uderzył B.

K. mając na myśli sytuację z maja 2012 roku. Po chwili wezwano patrol Policji. Funkcjonariusze, M. J. i K. F. po przyjeździe na miejsce podjęli decyzję o zatrzymaniu K. A. do czasu jego wytrzeźwienia.

Następnego dnia do Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w P. przybyła N. K. (1), która oświadczyła, iż o ponad roku konkubent jej matki K. A. znęca się nad nią oraz jej matką B. K.. Pracownik Socjalny Ośrodka - (...) dokonała założenia w rodzinie K. Niebieskiej Karty.

Następnego dnia tj. 9 listopada 2012 roku wobec lepszego samopoczucia B. K. oskarżony postanowił zabrać swoją partnerkę do W., gdzie mieszkała jego matka. Wcześniej B. K. powierzyła w dyspozycję oskarżonego zarobione przez nią w Niemczech środki finansowe w wysokości 500 Euro. Gotówkę tą, po uprzedniej wymianie na polską walutę K. A. jadąc do W. zabrał ze sobą. Tego samego dnia w godzinach porannych do B. K. zadzwoniła córka – L. R. chcąc dowiedzieć się o stan zdrowia i samopoczucie swojej matki. B. K. w rozmowie oświadczyła, iż czuje się dobrze i wyjeżdża wspólnie ze swoim partnerem do jego rodziny we W.. Informacja niniejsza wywołała zaniepokojenie u L. R., a także pozostałych bliskich pokrzywdzonej, którym przekazała tą informację. Członkowie rodziny byli zdenerwowani i oburzeni. Kierowano do oskarżonego słowa, iż jeżeli B. K. nie zostanie odwieziona do domu, rodzina pojedzie po nią do W. z Policją.

W tym samym dniu do domu w D. podczas nieobecności B. K. i jej partnera przybyła B. Z., W. K. – kierownik Ośrodka Pomocy (...) oraz funkcjonariusze Policji – R. K. i M. P.. Na miejscu N. K. (1) oświadczyła, iż od około roku konkubent K. A. grozi jej oraz jej matce utratą życia i zdrowia. Podniosła, iż była przez oskarżonego zamykana w pokoju, zabierano jej telefon komórkowy, ograniczono kontakty z rówieśnikami i rodziną. Wskazała również na interwencję Policji wobec K. A., która miała miejsce w dniu 7 listopada 2012 roku. W obecności ww. osób L. R. po raz kolejny zadzwoniła do swojej matki z zapytaniem jak się czuje. B. K. poinformowała córkę, iż właśnie wchodzi do mieszkania we W. i czuje się bardzo dobrze. Podczas pobytu we W. B. K. wspólnie z K. A. spędzali wspólnie czas, odwiedzając matkę oskarżonego. Wyjazd został pokryty ze środków traktowanych jako wspólne, które uprzednio B. K. przekazała oskarżonemu.

Tymczasem w D. rodzina B. K. podczas rozmowy z pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy (...) poprosiła o pomoc, by nie dopuścić do zawarcia związku małżeńskiego K. A. z ich matką. W związku z powyższym B. Z. pomogła N. K. (1) w sporządzeniu pisma do Wójta Gminy P. w celu uniemożliwienia zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy partnerami.

W dniu 14 listopada 2012 roku rodzina pokrzywdzonej poddała B. K. konsultacji psychiatrycznej, na podstawie której uzyskano stosowne zaświadczenie o jej stanie zdrowia psychicznego.

W miarę upływu czasu stan zdrowia B. K. stale się pogarszał. Wobec postępującej choroby kobieta stawała się coraz słabsza i leżała w łóżku. K. A. chodził do pracy a jednocześnie starał opiekować się swoją chorą partnerką. N. K. (1) po miesiącu zatrudnienia zrezygnowała z pracy w (...). Pewnego dnia partnerka K. A. dostała obrzęku mózgu i wobec złego stanu zdrowia wezwano karetkę pogotowia, która zabrała chorą do szpitala. W tym samym czasie N. K. (1) wspólnie z siostrą L. R. postanowiły spakować prywatne rzeczy K. A., gdyż chciały by oskarżony opuścił dom w D.. Mężczyzna nie protestował. Po przybyciu na miejsce zastał wystawione przed domem swoje prywatne rzeczy oraz motorower. Obecna na miejscu L. R. oświadczyła oskarżonemu, iż jeżeli chce odebrać motorower musi zostawić samochód. K. A. powiedział córce swojej partnerki, iż przecież doskonale wie, że jednośladowy pojazd został zakupiony za środki pochodzące od jego dzieci, a zarejestrowany jest na B. K. z uwagi na jego zajęcia komornicze. L. R. przyjęła słowa K. A. do wiadomości i ustąpiła. Oskarżony zabrał wystawione przed domem rzeczy i odjechał. Ponownie przyjechał do D. po dwóch dniach, oddał samochód L. R. i zabrał motorower marki R.. Tego dnia na prośbę L. R. K. A. przekazał na leki dla swojej partnerki środki finansowe w kwocie 500 zł. Z pieniędzy, które wcześniej powierzyła mu B. K. oskarżonemu zostało 1000 zł. Po kilku dniach L. R. kierowała pretensje pod adresem partnera swojej matki zarzucając, iż przekazał rodzinie zbyt mało pieniędzy. K. A. oświadczył wówczas, że potrzebuje tych pieniędzy by przeżyć, gdyż do wypłaty zostało jeszcze 2 tygodnie.

Po wyprowadzce z domu w D. oskarżony podczas jednej krótkiej rozmowy telefonicznej z B. K. usłyszał od swojej partnerki, że go kocha. Po chwili jednak odebrano kobiecie telefon i przerwano połączenie.

Stan B. K. w miarę upływu czasu stale się pogarszał. Choroba postępowała bardzo szybko. Kobieta z czasem przestała rozpoznawać bliskie jej osoby. Pomoc przy codziennej opiece nad chorą zaoferowała M. B.. Bywała u pokrzywdzonej, zazwyczaj pod nieobecność oskarżonego, uzyskiwała informację o niewłaściwych zachowaniach oskarżonego wobec B. K. od jej córki. Wedle ówczesnych relacji N. K. (1) K. A. bił swoją partnerka oraz nią samą, co zmuszało jej do uciekania z domu. Nastolatka opowiadała też, iż A. wielokrotnie groził jej i matce śmiercią, spalaniem mieszkania. Wcześniej kobieta nie była w bliskich relacjach z B. K., wierzyła N., sama nie zaobserwowała żadnego agresywnego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Zbliżyła się do niej w momencie pogarszającego się jej stanu zdrowia, kiedy to oskarżony nie mieszkał już ze swoją partnerką.

W dniu 25 grudnia 2012 roku B. K. zmarła.

W dniu 29 stycznia 2013 roku funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania od K. A. motoroweru marki R., stanowiącego formalnie własność B. K.. W dniu 30 stycznia 2013 roku zwrócono przedmiotowy motorower córce B. N. K..

(dowody: zeznania świadków: częściowo N. K. (1) – k. 1-3, 19, 28, 68, 180-181, L. R. - k. 67, 187-188, M. N. –k. 13, 188-189, P. K. (1) –k. 34, 197-198, J. K. –k. 14-15, 189-190, G. D. –k. 16, 228-231, M. B. –k. 17-18, 75-76, 207-208, 219-221, K. F. –k. 32, 205-206, M. P. –k. 36, 218-219, R. R. –k. 225-227, B. Z. –k. 206-207, M. J. –k. 206, E. A. –k. 212, M. G. –k. 212, W. K.-k. 235-236, kserokopia faktury Vat (...) –k. 30, kserokopia odpisu aktu zgonu B. K. –k. 31, wykaz interwencji –k. 38, protokół zatrzymania rzeczy wraz ze spisem –k. 70-72, pokwitowanie odbioru motoroweru –k. 74, zaświadczenie lekarskie –k. 25, wyjaśnienia oskarżonego K. A. –k. 59-60, 67, 64a, 74, 75-76, 173-174, 206, 207, 227,).

Oskarżony K. A. zamieszkuje w K. przy ulicy (...). Legitymuje się wykształceniem zawodowym, z zawodu jest mechanikiem pojazdów. Pozostaje zatrudniony w Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. osiągając z tego tytułu miesięczne wynagrodzenie w wysokości 1600 zł. K. A. jest rozwiedzionym ojcem dwóch córek, które nie pozostają na jego utrzymaniu. Ponadto nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był również karany sądownie.

Oskarżony obecnie pozostaje w związku z A. D.. W okresie wcześniejszym był w związku konkubenckim z B. M. (1). Wzajemne relacje pomiędzy oskarżonym a jego byłą partnerką B. M. (2) należy zaliczyć do trudnych. Informacje uzyskane od stron wzajemnie się wykluczają. K. A. wykonuje pracę zarobkową, posiada stałe źródło dochodu, terminowo wywiązuje się z płatności za mieszkanie, nie jest widywany pod wpływem alkoholu.

Oskarżony wywiązuje się z powierzonych obowiązków zawodowych w sposób staranny i należyty, a współpraca z przełożonymi i pozostałymi pracownikami przebiega pozytywnie.

(dowody: dane o karalności oskarżonego – k. 223, dane osobowe oskarżonego- k. 63, 173, wywiad kuratora w miejscu zamieszkania- k. 240-241.)

Oskarżony K. A. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów. Oświadczył, iż nie znęcał się ani psychicznie ani też fizycznie nad B. K. ani nad jej córką N.. K. A. przyznał, iż podczas jednej kłótni z partnerką doszło do wzajemnej szarpaniny w domu i na podwórzu a świadkiem tego zdarzenia była G. D.. Oskarżony podniósł, iż w domu w D. nigdy nie miało miejsca poniżanie, kontrolowanie, krytykowanie, lżenie czy zmuszanie do wykonywania prac, gdy B. K. była ciężko chora. K. A. stanowczo zaprzeczył istnieniu opisanych powyżej sytuacji. Wyjaśnił, iż zdarzało się, że mówił do swojej partnerki, że coś zrobiła źle, ale robił to tylko w ramach przypomnienia, zwrócenia uwagi, a nie jako ublizanie jej osobie. Wskazał, iż nigdy również nie groził ani B. K. ani N.. Wobec córki swojej partnerki oskarżony tłumaczył, iż nigdy nie stosował żadnej przemocy. Chciał jedynie zmotywować ją do pracy. Ponadto podkreślił, iż pomysł ze ślubem zainicjowała sama B. K.. W kwestii zarzutu dotyczącego kradzieży pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 1580 zł oskarżony wyjaśnił, iż wspólnie z B. mieli wspólną gotówkę. Posiadane środki finansowe przeznaczali na wspólne wydatki związane z zakupem paliwa, wyżywienia dla nich oraz dla zwierząt, a także na opłaty za media czy spłatę kredytów. Jak podał K. A. zdarzało się, iż czasami brakowało pieniędzy, wobec czego chciał by N. K. (1) dokładała się do pokrywania bieżących kosztów utrzymania domu. Oskarżony wyjaśnił, iż B. K. oddała w jego

dyspozycję zarobione w Niemczech środki finansowe oraz, że część tej gotówki wydali wspólnie podczas pobytu we W.. K. A. tłumaczył, iż na prośbę L. R. oddał z tych pieniędzy 500 zł na leki dla swojej partnerki, a resztę gotówki w kwocie 1000 zł zatrzymał dla siebie by przeżyć do czasu otrzymania wynagrodzenia. Odnosząc się do trzeciego zarzutu dotyczącego przywłaszczenia motoroweru marki R. oskarżony wyjaśnił, iż pojazd ten został zakupiony za środki pochodzące z prezentu od jego córek. K. A. podał, iż zarejestrowano pojazd na B. K., ponieważ on sam miał zajęcia komornicze. Oskarżony wskazał, iż rodzina jego partnerki oskarżała go o chęć wzbogacenia, podczas gdy on sam początkowo nawet nie wiedział, że B. K. jest śmiertelnie chora.

Na etapie postępowania sądowego oskarżony podtrzymał kształt swoich wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym. K. A. zaakcentował, iż przed postawioną diagnozą u B. K. oraz poinformowaniem jej dzieci o planowanym ślubie wszystko było w porządku. Po tym - w sposób diametralny - zmieniło się zachowanie jej rodziny.

(dowody: wyjaśnienia oskarżonego K. A. – 59-60, 67, 64a, 74, 75-76, 173-174, 206, 207, 227).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy pozwolił na dokonanie ustaleń faktycznych, które umożliwiły na prawnokarną ocenę zachowania oskarżonego w kontekście zarzucanych mu przestępstw.

Dokonując ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie Sąd oparł się nade wszystko na osobowych źródłach dowodowych w postaci zeznań świadków. Z pewnością istotną rolę przypisać należało także dowodom z dokumentów – wskazujących na stan zdrowia pokrzywdzonej jesienią 2012 roku, także wskazujących na podejmowane działania Policji wobec oskarżonego w jego ówczesnym miejscu zamieszkania oraz wdrożoną procedurę Niebieskiej Karty, także dokumenty wskazujące na zakup motoroweru.

W tym stanie rzeczy niezbędna była także analiza wyjaśnień oskarżonego K. A..

Przed przystąpieniem jednak do rozważań związanych z oceną przyprowadzonych w sprawie dowodów, należało zwrócić uwagę na kształt pierwszego zarzutu postawionego przez oskarżyciela publicznego oskarżonemu w akcie oskarżenia. Zarzut ten, kwalifikowany jako przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. wskazywał na działania oskarżonego podjęte wobec B. K. w okresie od listopada 2011 roku do listopada 2012 roku w (...), polegające na „wszczynaniu awantur, wyzywanie słowami wulgarnymi i obelżywymi, poniżanie, krytykowanie, kontrolowanie i ograniczanie kontaktów, groźenie pozbawieniem życia, lżeniu a także zmuszaniu do wykonywania prac domowych ciężko chorej partnerki, a także poprzez szarpanie, popychanie, spoliczkowanie, jednokrotne uderzenie deską w głowę” oraz wobec N. K. (1) w tym samym miejscu i czasie polegające na „wszczynaniu awantur, wyzywanie słowami wulgarnymi i obelżywymi, poniżanie, groźenie pozbawieniem życia, kontrolowanie, szarpanie za ręce i ubranie, popychanie, bicie po rękach”.

Przywołany opis czynu wskazywał na realizację przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. W tym miejscu, należało zwrócić baczniejszą uwagę na zespół znamion czynu zabronionego opisanego w art. 207 § 1 k.k. Zauważyć trzeba, iż norma prawnokarna opisana w art. 207 § 1 k.k., ujmując czynności sprawcze podmiotu tego typu czynu zabronionego, posługuje się znamieniem czasownikowym „znęca się”. Znamię to zawiera w sobie wiele rozmaitych zachowań, podejmowanych przez sprawcę wobec pokrzywdzonych, których wspólnym mianownikiem pozostaje wyrządzenie szkody, poniżanie, celowe oddziaływanie – czy to fizyczne czy to psychiczne na osoby bliskie, wypowiedzianie pod ich adresem gróźb. Jednocześnie znamię to zakłada istnienie oczywistej przewagi u sprawcy, zdominowanie pokrzywdzonych, zmuszenie do podporządkowania się jego woli. Zazwyczaj przy tym działania takie związane są z poczuciem bezradności, zastraszeniem pokrzywdzonego, przy czym działania takie podejmowane są przez pewien czas, nie mogą mieć charakteru wypadkowego, incydentalnego. Oczywistym jest, iż działania takie muszą być podejmowane w pełni świadomie, umyślnie – w rozumieniu art. 9 § 1 kodeksu karnego.

Mając na względzie powyższe uwagi Sąd uznał za oczywiste w niniejszej sprawie brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia w zachowaniach oskarżonego podejmowanych wobec B. K. oraz N. K. (1), które mogłyby zostać uznane

za „znęcanie się”, w przytoczonym wcześniej rozumieniu. Teza taka, zdaniem Sądu, wynikała jednoznacznie z analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Zaakcentować trzeba, iż w zakresie tego rodzaju zdarzeń, objętych treścią zarzutu opisanego w akcie oskarżenia, z uwagi na ich specyfikę i charakter zasadnicze znaczenie należało z pewnością przypisać zeznaniom świadków i wyjaśnieniom oskarżonego. W tym też kontekście szczególnie istotne znaczenie należało z pewnością przypisać zeznaniom osób, które nie były bezpośrednio zainteresowane w rozstrzygnięciu sprawy – a - których relacje z istoty rzeczy miały charakter mniej nacechowany emocjami i zobiektywizowany. Wskazać w tym miejscu trzeba zatem na relacje policjantów, opisujących zachowania stron wobec siebie i ich wzajemne reakcje. Wskazać warto, iż rodzina B. K. tj. L. R., M. N., P. K. (1), J. K., R. R. przedstawiała sytuacje dotyczące niewłaściwych czy wręcz agresywnych zachowań oskarżonego wobec B. K. i jej córki bazując praktycznie wyłącznie na informacjach uzyskanych od N. K. (1) oraz od G. D.. Z kolei M. B. - jak wynika z jej zeznań, zbliżyła się do B. K. i N. K. (1) dopiero w momencie postępowania choroby partnerki oskarżonego. Wcześniej, kiedy K. A. mieszkał wspólnie z pokrzywdzoną i jej córką, M. B. nie była w ich domu. Zdaniem Sądu, na uwagę zasługuje w tym kontekście z pewnością treść relacji przedstawionej przez G. D. - bezpośredniego świadka jednego zdarzenia z udziałem oskarżonego i jego partnerki. Zaakcentować warto, iż na etapie postępowania przygotowawczego praktycznie wszyscy przesłuchiwani świadkowie jednoznacznie wskazywali na fakt, iż w ich przekonaniu oskarżony znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją partnerką B. K. oraz jej córką N.. Zauważyć jednak trzeba, iż w toku postępowania sądowego przedstawione przez świadków relacje procesowe ulegały zasadniczej wręcz zmianie.

Wskazać trzeba, iż do czasu zdiagnozowania u B. K. śmiertelnej choroby oraz zainicjowania planów o zawarciu związku małżeńskiego z oskarżonym sytuacja w rodzinie K. jawiła się jako ustabilizowana, a relacje pomiędzy poszczególnymi jej członkami a K. A. były pozytywne. Kształt zeznań złożonych przez L. R. czy M. N. wskazuje, iż podczas rodzinnych spotkań czy odwiedzin nigdy nie zaobserwowały u oskarżonego niewłaściwego zachowania względem B. K.. Obie kobiety zeznały, iż w ich obecności K. A. zawsze zachowywał się grzecznie i kulturalnie. Faktem jest również, iż L. R. spędzała w domu w D. tygodniowe wakacje wraz z synem i jak sama przyznała oskarżony odnosił się do swojej partnerki z szacunkiem. Wskazała, iż owszem pomiędzy nimi zdarzały się niekiedy kłótnie, które jednak nie miały poważnego charakteru. W swej relacji procesowej podała, iż K. A. kierował czasami w jej obecności uwagi pod adresem N. K. (1) w kwestii dotyczącej „uganiania się za chłopcami” i „nic nie robienia”, lecz poza wskazanymi powyżej zachowaniami nie zauważyła ona żadnych negatywnych i niepokojących symptomów, które mogłyby świadczyć, iż B. i N. K. (1) dzieje się krzywda. Z kolei biorąc pod uwagę zeznania M. N. wskazać wypada, iż córka bywała w domu w D. raz na tydzień. Podczas tych odwiedzin zaobserwowała, iż poza niewielkimi sprzeczkami pomiędzy partnerami ich wzajemne pożycie układało się pozytywnie. Jak stwierdziła, nigdy nie zauważyła, by K. A. stosował jakkolwiek przemoc względem B. K.. Syn B. P. K., który ze względu na pobyt za granicą rzadko bywał w domu w D. oświadczył, iż o stosowanej wobec B. K. przemocy dowiedział się od G. D., a on sam nigdy nie był świadkiem poniżania czy też wyzywania ze strony oskarżonego swojej mamy. Zauważyć warto, iż wszyscy praktycznie świadkowie wskazywali, iż w istocie wszelką wiedzę odnośnie niewłaściwego zachowania oskarżonego wobec B. K. i N. uzyskali od tej drugiej.

Sąd dokonując analizy owych relacji, także zeznań N. K. (1) i M. B. doszedł do przekonania, iż sytuacja w rodzinie uległa diametralnej zmianie w momencie kiedy w obliczu bardzo poważnej choroby B. K. ogłoszono wiadomość o zaplanowanym ślubie z K. A.. Wobec nagromadzonych emocji i obaw o stan zdrowia B. K. jej bliscy podjęli działania, które miały na celu ochronić chorą przed konsekwencjami związku z jej partnerem. Działania te, w sytuacji przekonania, iż zachowania A. i matki są nieracjonalne niewątpliwie podejmowane były pod wpływem silnych emocji, wynikały przy tym z subiektywnego odczucia członków rodziny o tym, iż plany oskarżonego w żadnym razie nie są bezinteresowne. Wskazać wypada, iż od tej pory dzieci B. K. reagowały bardzo nerwowo i złośliwie na każdą sytuację, w której obok chorej znajdował się K. A., mimo ówczesnych zapewnień B. K., iż nie dzieje się jej żadna krzywda z jego strony. Na uwagę w tej części rozważań zasługuje okoliczność wspólnego wyjazdu B. K. z oskarżonym do W.. Z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy w postaci zeznań świadków wynika, iż tamtego dnia chora czuła się dobrze, a zachowanie oskarżonego względem B. K. nie dawało jakichkolwiek powodów do kierowania pod jego adresem pretensji czy wyrzutów. Pomimo tego rodzina B. K. na wiadomość o wspólnej podróży swej

matki z oskarżonym zareagowała bardzo nerwowo, zawiadamiając Policję oraz pracowników opieki społecznej, mimo faktu, iż w rozmowie telefonicznej pokrzywdzona zapewniała, iż nic złego się nie dzieje. Następnym aspektem, jaki należy wskazać w niniejszych rozważaniach jest fakt, iż rodzina B. K. za wszelką cenę nie chciała dopuścić do ślubu swej matki z oskarżonym. Faktem jest, iż podejmowano wszelkie możliwe kroki w celu uniemożliwienia zawarcia związku małżeńskiego B. K. z oskarżonym. W tym celu, zwrócono się z prośbą do pracownika socjalnego – B. Z. o pomoc w sporządzeniu stosownego pisma do Wójta Gminy P. a także poddano pokrzywdzoną specjalistycznej konsultacji psychiatrycznej.

Po istocie zatem stwierdzić należało, iż praktycznie żaden ze świadków – z wyłączeniem G. D. i N. K. (1) – w istocie nie opisał żadnego bezpośredniego przypadku niewłaściwego zachowania oskarżonego wobec B. K., wręcz przeciwnie relacje te wskazywały na zgodne i prawidłowe relacje między konkubentami. Praktycznie – co świadkowie przyznawali w istocie dopiero w toku przesłuchań przed Sądem, wszelką wiedzę o agresywnych czy też wulgarnych zachowaniach oskarżonego uzyskali od N. K. (1), częściowo też – od G. D.. Sami zaś, mimo bardzo częstych wizyt w domu B. K. nie dostrzegali żadnych przesłanek, które wskazywałyby na niewłaściwe traktowanie czy to B. K. czy też jej córki przez oskarżonego. Uwaga ta dotyczy wprost zeznań L. R., J. K., M. N., P. K. (1) oraz M. B. i R. R.. Analiza owych wypowiedzi procesowych wskazuje przy tym na to, iż de facto świadkowie ci wypowiadając się o zaobserwowanych agresywnych zachowaniach oskarżonego odnosili je wyłącznie do jednego zdarzenia – z dnia 7 listopada 2012 roku, kiedy to oskarżony został zatrzymany do wytrzeźwienia przez funkcjonariuszy. Zachowania takie jednak w żadnym razie nie przejawiały się wobec pokrzywdzonych, a wobec członków ich rodziny.

W tym kontekście zatem zasadnicze znaczenia należało przypisać z pewnością zeznaniom N. K. (1). Nie budziło wątpliwości Sądu, iż N. K. (1) była związana silną więzią uczuciową ze swoją matką. Faktem jest, na co wskazywała sama N., także pozostali świadkowie i oskarżony w swoich wyjaśnieniach, iż K. A. przez cały okres wspólnego pożycia ze swoją partnerką brał udział w procesie wychowawczym jej córki. Bezspornym również pozostawało, iż N. K. (1) często buntowała się, odbierała prośby i polecenia oskarżonego w sposób lekceważący co sama przyznawała, nie traktując go jako opiekuna czy też autorytet wychowawczy. Bezspornie na tym tle dochodziło do kłótni i nieporozumień. W dalszej kolejności zaakcentować należy, iż de facto N. K. (1) przed uzyskaniem informacji o śmiertelnej chorobie swojej matki w żadnym razie nie informowała kogokolwiek o tym, iż w jej miejscu zamieszkania dochodzi do jakichkolwiek niewłaściwych czy też agresywnych zachowań oskarżonego.

W kontekście poczynionych powyżej uwag wskazać trzeba, iż wysoce wątpliwym pozostaje brak jakichkolwiek relacji na ten temat wobec pozostałych członków rodziny, w istocie przecież blisko ze sobą związanych. Symptomatyczne pozostaje to, iż N. K. (1) opisywała agresywne zachowania oskarżonego dopiero począwszy od listopada 2012 roku – po interwencji policji z dnia 7 listopada. Nie można nie dostrzec też, iż opisy tych zachowań przedstawionych wobec ciotek, M. B., także B. Z. (pracownicy (...)), która po wysłuchaniu nastolatki zdecydowała o zasadności wdrożenia procedury Niebieskiej Karty) pozostawały bardzo wyraziste, czasami wręcz drastyczne. Wskazać trzeba, iż wedle relacji owych świadków N. wskazywała w rozmowach z nimi, iż K. A. wielokrotnie bił ją i matkę, wyzywał wulgarnie i obrażał, zmuszał ją samą do ucieczek z domu, groził śmiercią i spalaniem mieszkania. Tymczasem już w czasie zeznań w posterowani przygotowanym wypowiedzi te zostały w znacznym zakresie „złagodzone”. Z kolei relacja złożona przez N. K. (1) podczas przewodu sądowego ukazuje, iż w domu w istocie D. poza wzajemnymi okresowymi kłótniami, rzadkimi wyzwiskami, konfliktami na tle sposobu wychowywania córki B. K., próby motywacji N. do pracy i nauki oraz jej buntu wobec oskarżonego – nie dochodziło do żadnych działań polegających na wyrządzeniu krzywdy fizycznej wobec niej i matki. Pokrzywdzona wskazała tylko jedno zachowanie oskarżonego – mające miejsce w maju 2012 roku, skutkujące uderzeniem matki deseczka, wskazując, iż doszło do niego w trakcie kłótni. Zaznaczyła, iż oskarżony odnosił się do niej niewłaściwie, przyznając jednak, iż sama z nim kłóciła się, nie akceptując wydawanych przez niego poleceń, szukając pomocy matki. Analizując wyjaśnienia oskarżonego i zeznania N. K. (1) wskazać trzeba bezspornie na zasadniczą zbieżność, która dotyczyła – z jednej strony: K. A. usiłującego „wychowywać” córkę swojej partnerki – a z drugiej – N. K. (1) stawiającą opór oskarżonemu. Z zeznań N. K. (1) wynikało ponadto, iż poza okresowymi kłótniami partnerów relacje pomiędzy nimi układały się dobrze. Poza tym N. K. (1) wskazała, iż K. A. zabierał ją na wspólne zakupy, spełniał jej prośby, kupował odzież i buty, a nadto pomógł w zdobyciu pracy. W

konsekwencji, zdaniem Sądu w opisywanej przez N. K. (2) sytuacji faktycznej-w istotnej części rozbieżnej z wcześniej opisywanymi relacjami - z pewnością można mówić o okresowych konfliktach między nią i oskarżonym , także nieporozumieniach, nawet kłótniach, jednakże w żadnym razie nie można wyprowadzić wniosku, by zachowania takie ze strony oskarżonego można było traktować jako „znęcanie się” we wcześniej opisywanym rozumieniu. Sąd doszedł do wniosku, iż oskarżony nie wykazywał złych zamiarów względem córki B. K., jego postawa wynikała z chęci wykonywania roli opiekuna, być może opacznie rozumianego zamiaru „wychowania” jej. Natomiast stosowane przez oskarżonego pewnego rodzaju „kary”, miały charakter „metod wychowawczych”, które niepodobna uznać za przekraczające społecznie akceptowalne ramy (zakaz wychodzenia wieczorem na dwór czy czasowe pozbawienie możliwości korzystania z telefonu). W konsekwencji zatem, mając na względzie opisywane wcześniej zeznania pozostałych świadków , także wyjaśnienia oskarżonego , Sąd w znacznej mierze odmówił wiarygodności zeznaniom N. K. (1). W ocenie Sądu przedstawiane relacje (w szczególności te z postępowania przygotowawczego) były z pewnością motywowane głównie obawą o zdrowie i życie matki w obliczu ciężkiej choroby, postrzeganiem w tym kontekście oskarżonego jako osoby zagrażającej B. K., także obawą przed ewentualną zmianą własnej sytuacji (w obliczu planowanego ślubu) i osobistą już wówczas niechęcią do oskarżonego. Zdaniem Sądu te elementy wpłynęły na znaczne wyolbrzymienie, jeżeli nie wręcz w pewnych aspektach na wypaczenie rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Z pewnością przedstawienie drastycznych zachowań oskarżonego przedstawione członkom rodziny, także M. B. było motywowane chęcią zaktywizowania członków rodziny i uniemożliwienia zawarcia związku małżeńskiego. W tym świetle zatem także traktować należało zeznania opisywanych wcześniej świadków, także M. B.. Sąd odmówił także nadania w znacznym zakresie przymiotu wiarygodności zeznaniom świadka M. B. uznając, iż jej relacja oparta była właśnie głównie na informacji uzyskanych od N. K. (1). M. B.- co wynika z jej zeznań- zbliżyła się do B. K. dopiero w momencie dalszego stadium jej choroby- w listopadzie 2012 roku , a przede wszystkim w okresie późniejszym, kiedy to oskarżony nie mieszkał już wspólnie ze swoją partnerką. Sąd stanął na stanowisku, iż w związku z powyższym kobieta w negatywny sposób zaczęła interpretować całokształt okoliczności, także zachowania pokrzywdzonych, bezkrytycznie przy tym wierząc w relacje N. K. (1), sama zaś nie będąc de facto świadkiem żadnego niewłaściwego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej. W związku z powyższym Sąd stanął na stanowisku, iż niewątpliwie N. K. (1) wraz całą rodziną oraz M. B. działali w swoim pojęciu w trosce o B. K., której w gruncie rzeczy nie działa się żadna krzywda. Taka postawa rodzeństwa nie wynikała w ocenie Sądu wyłącznie woli zaszkodzenia oskarżonemu, a nade wszystko jedynie z chęci chronienia B. K. w momencie choroby. Taki stan rzeczy jednakże w znacznym zakresie skutkował określonym sposobem postrzegania oskarżonego i interpretowania jego zachowań w jeden określony sposób, w którym jawił się on jako osoba stwarzająca zagrożenie dla matki , interesowne, działające wyłącznie w celu osiągnięcia bliżej nie określonej korzyści. Jednocześnie wskazać warto ,iż w miejscu zamieszkania oskarżonego i pokrzywdzonych , poza dwoma zdarzeniami w listopadzie 2012 roku nie odnotowano żadnych innych interwencji Policji. Zaznaczyć trzeba ,iż spośród owych dwóch interwencji tylko jedna została przeprowadzona w sytuacji pozostawiania na miejscu oskarżonego i w bezpos@edim związku z jego zachowaniami. Zaznaczyć przy tym warto ,iż przesłuchani na tą okoliczność policjanci K. F. i M. J. opisywali de facto zachowanie oskarżonego nie wobec pokrzywdzonych, a wobec członków ich rodziny. Ponownie , praktycznie wszelkie informacje dotyczące domniemanych bezprawnych działań oskarżonego policjanci uzyskali od N. K. (1) i jej sióstr.

W tym miejscu należało odnieść się do sytuacji, jaka miała miejsce pomiędzy oskarżonym K. A. a B. K. w maju 2012 roku. Na podstawie zeznań świadka G. D. oraz N. K. (1) Sąd ustalił, iż w okresie wskazanym powyżej pomiędzy partnerami doszło do wzajemnej kłótni, podczas której padały wulgarne i obraźliwe słowa. W natłoku negatywnych emocji B. K. uderzyła oskarżonego plastikową butelką w głowę, natomiast K. A. uderzył swoją partnerkę drewnianą deseczką w okolice głowy. Naocznym świadkiem przedmiotowego zdarzenia była G. D., która w tym czasie znajdowała się na ich posesji. Sąd dał wiarę zeznaniom owego świadka, ponieważ znajdowały one swoje odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie, w tym w relacji N. K. (1) – bezpośredniego uczestnika tego zdarzenia jak również w wyjaśnieniach samego oskarżonego, który przyznał się do popełnienia przedmiotowego czynu.

Reasumując, na gruncie niniejszej sprawy brak było podstaw do przyjęcia, iż K. A. znęcał się psychicznie i fizycznie nad B. K. i N. K. (1). Jednakże, nie budziło wątpliwości Sądu, iż w maju 2012 roku, oskarżony w czasie mającej miejsce wzajemnej kłótni uderzył pokrzywdzoną B. K. deską w okolice głowy.

W konsekwencji Sąd uznał, iż oskarżony w żadnym razie nie dopuścił się popełnienia przestępstwa opisanego w art. 207 § 1 kk. Zasadnym było natomiast uznanie, iż w maju 2012 roku w D. doszło do wyczerpania przez niego znamion czynów prywatnoskargowych z art. 217 § 1 kk. Ustalenia takie wynikają przy tym bezpośrednio z wyjaśnień samego oskarżonego - wskazującego, iż w czasie mającej miejsce kłótni doszło z jego strony do uderzenia pokrzywdzonej B. K. w okolice głowy. W tej części też Sąd dał wiarę relacji N. K. (1) i G. D.. W związku z powyższym zasadnym było ustalenie, iż zdarzenie miało miejsce w maju 2012 roku.

Zdaniem Sądu brak było wątpliwości co do przebiegu zdarzenia mającego miejsce w maju 2012 roku. W tym zakresie, o czym już wspomniano wcześniej, wypowiedzi G. D. oraz N. K. (1) były szczegółowe i stanowcze. Ich zeznania zostały przy tym potwierdzone przez samego oskarżonego. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż oskarżony uderzając B. K. deską w okolice głowy dopuścił się realizacji znamion przestępstwa z art. 217 § 1 k.k., zmieniając opis zachowania przypisanego oskarżonemu, stosownie do poczynionych ustaleń faktycznych. Jednocześnie, z uwagi na brak jakichkolwiek szczegółowych relacji dotyczących ustaleń jaki miały przebieg inne kłótnie oskarżonego z pokrzywdzoną (biorąc pod uwagę ,iż pozostawali oni w związku od 2009 roku), zważywszy na okres czasowy zarzutu wskazany w akcie oskarżenia, nie było podstaw do uznania jako udowodnionego faktu działania oskarżonego w warunkach art. 216 § 1 kk (zarówno co do zachowania wobec N. , jak i B. K.) .

Uznając zatem K. A. za winnego czynu kwalifikowanego z art. 217 § 1 kk , na podstawie art. 217 § 1 k.k. Sąd wymierzył mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, ustalając wartość jednej stawki na kwotę 10 zł.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres tymczasowego aresztowania od dnia 13 listopada 2013 roku do dnia 19 grudnia 2013 roku, uznając, iż jeden dzień pozbawienia wolności równoważny jest dwóm stawkom dziennym grzywny.

Analizując kwestię wymiaru kary za przypisane oskarżonemu przestępstwo, Sąd kierował się wskazaniami w zakresie wymiaru kary opisanymi w art. 53 § 1 i 2 kodeksu karnego.

W przekonaniu Sądu czyn oskarżonego z maja 2012 roku charakteryzował się istotnym stopniem społecznej szkodliwości. Oczywistym było, iż stosowana przez oskarżonego przemoc fizyczna była niepotrzebna i nieuzasadniona, nawet w sytuacji, w której został on wcześniej uderzony przez pokrzywdzoną. Działanie na szkodę B. K. z pewnością podjęte zostało w odpowiedzi na uderzenie jego osoby plastikową butelką, wobec silnie wyrażanych negatywnych emocji. Oczywiście oskarżony w żadnym razie nie miał podstaw by zareagować w taki sposób, a stres czy zdenerwowanie nie mogą usprawiedliwiać takiego działania.

Sąd zwrócił także uwagę, iż oskarżony nie był wcześniej karany sędownie, w pracy posiada pozytywną opinię, posiada stałe dochody, wywiązuje się z bieżących zobowiązań finansowych i nie stanowi też aktualnie zagrożenia dla porządku prawnego.

Sąd przyjął w konsekwencji, iż orzeczona kara odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego i jest adekwatna do stopnia jego zawinienia. Zdaniem Sądu tak ukształtowany wymiar kary pozwoli na osiągnięcie wobec K. A. zarówno celów zapobiegawczych oraz wychowawczych.

W tym miejscu należało odnieść się do drugiego, zarzucanego aktem oskarżenia czynu K. A., dotyczącego kradzieży pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 1580 zł, na szkodę B. K..

Na początku wskazać wypada, iż przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. popełnia ten, kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą. Przedmiotem ochrony przestępstwa kradzieży rzeczy ruchomej jest jej własność, posiadanie, inne prawa rzeczowe i obligacyjne. W grę wchodzi wyłącznie własność, posiadanie oraz prawa rzeczowe i obligacyjne

rzeczy ruchomej przedstawiającej wartość majątkową, zdolnej do samodzielnego występowania w obrocie. Czynność sprawcza przestępstwa kradzieży opisanego w art. 278 § 1 polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Przystępstwo to można popełnić jedynie działaniem. Dość powszechnie przyjmuje się, że zaborem jest wyjęcie przez sprawcę rzeczy ruchomej z władztwa właściciela lub posiadacza (innego podmiotu posiadającego do rzeczy prawo rzeczowe lub obligacyjne) oraz objęcie jej we własne władanie [W. Ś. (w:) I. A., W. Ś., W. W., Kodeks karny..., s. 609; M. K., P. K. (w:) Kodeks karny..., red. A. Z., t. 3, s. 35; M. K. (w:) Kodeks karny..., red. M. M., s. 648]. Przystępstwo kradzieży z art. 278 § 1 przynależy do grupy przestępstw kierunkowych. Popełnienie tego czynu zabronionego wchodzi w rachubę wyłącznie wówczas, gdy sprawca działa w zamiarze bezpośrednim zabarwionym celem przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej.

Na podstawie nie budzących w tej części wątpliwości zeznań N. K. (1), potwierdzonych wyjaśnieniami oskarżonego Sąd ustalił, iż B. K. i K. A. wspólnie prowadzili dom w D.. Razem również podejmowali decyzje w zakresie dysponowania środkami pieniężnymi. Bezspornym w ocenie Sądu pozostawało, iż zarówno B. K. jak i oskarżony zarobioną gotówkę traktowali jako wspólną, pokrywając nimi bieżące opłaty, raty kredytu i wszelkie inne wydatki związane z utrzymaniem domowego gospodarstwa. W związku z powyższym, na gruncie tak ukształtowanego materiału dowodowego nie sposób uznać, iż K. A. dopuścił się kradzieży gotówki w sytuacji gdy wspólnie z B. K. funkcjonowali na wzór wspólnoty małżeńskiej. Ponadto K. A. szczegółowo wyjaśnił, iż część zarobionych uprzednio przez jego partnerkę środków finansowych wydali wspólnie podczas pobytu we W.. Z tej puli na prośbę L. R. oskarżony przekazał 500 zł na leki dla B. K., natomiast resztę gotówki przeznaczył na pokrycie kosztów swojego utrzymania. Jednocześnie zaznaczyć warto, iż wszelki obciążające oskarżonego w tej części relację – córek B. K. zostały przedstawione w sytuacji nie miały one w istocie żadnej wiedzy odnośnie pochodzenia pieniędzy, ani zasad na jakich funkcjonowały ustalenia co do ich dysponowaniem pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym. W istocie, poza przypuszczeniami i domniemaniami, nie na ten temat nie widziała również N. K. (1). W istocie nie można nie dostrzec, iż wskazywani świadkowie niejako a priori przyjęli, iż oskarżony zawłaszczył sobie pieniądze należące do pokrzywdzonej, w sytuacji w której sam przecież przedstawił relację odnośnie owej kwoty pieniężnej. Nie można de facto nie dostrzec, iż w sytuacji braku jakichkolwiek informacji ze strony oskarżonego, pozostali członkowie rodziny praktycznie w ogóle nie uzyskaliby żadnych informacji o tym, iż oskarżony takie pieniądze posiada.

Wobec powyższych stwierdzeń, nie budziło wątpliwości Sądu, iż zachowanie K. A. nie wyczerpało znamion przestępstwa ujętego treścią art. 278 § 1 k.k., bowiem przedmiotowe środki finansowe stanowiły wspólną własność B. K. oraz K. A.. W ocenie Sądu oskarżony miał w ustalonym stanie rzeczy uprawnienie do dysponowania owymi środkami pieniężnymi, nie można zatem mówić o ich zaborze czy też „przywłaszczeniu” – w rozumieniu art. 284 kk.

W takim stanie rzeczy zasadnym było uniewinnienie K. A. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa określonego w pkt II części wstępnej wyroku wobec braku realizacji znamion czynu określonego treścią art. 278 § 1 k.k.

Analizując materiał dowodowy w kontekście trzeciego postawionego oskarżonemu zarzuty wskazać trzeba, na wstępie iż odpowiedzialności karnej za przestępstwo stypizowane w art. 284 § 1 k.k. podlega ten kto przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą lub prawo majątkowe. Czynność wykonawcza polega na przywłaszczeniu rzeczy lub prawa, a zatem na postąpieniu z rzeczą tak jak właściciel, a z prawem majątkowym tak jak uprawniony (Rzecz przywłaszczana znajduje się we władaniu sprawcy, a przywłaszczane prawo może on wykonywać. Przez fakt przywłaszczenia nie następuje żadna fizyczna zmiana w sytuacji rzeczy ani żadna zmiana w zakresie faktycznej możliwości wykonywania prawa, zmiana dotyczy stanu prawnego (np.wyrok SN z dnia 4 sierpnia 1978 r., Rw 285/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 118; Górniok (w:) Górniok i in., t. 2, s. 401; Michalski (w:) Wąsek II, s. 911).

W tym kontekście wskazać trzeba, iż na podstawie zeznań złożonych przez E. A. i M. G. oraz wyjaśnień oskarżonego jednoznacznie pozostawało, iż przedmiotowy motorower został zakupiony za środków finansowych pochodzące od córek K. A.. Taką informację rodzina pokrzywdzonej uzyskała ponadto od samej B. K.. Jednakże zarówno N. K. (1) jak i L. R. zeznawały, nie dysponując jednakże absolutnie żadnymi dokumentami w tym zakresie, iż środki takie ich matka uzyskał z innego źródła. Zdaniem Sądu w świetle wskazywanych wcześniej dowodów, przy braku jakichkolwiek precyzyjnych przesłanek co do tego z jakiego źródła miałyby takie środki finansowe pochodzić, brak było

jakichkolwiek podstaw do uznania owych zeznań za wiarygodne. W kontekście poczynionych dowodów w zakresie objętym niniejszym zarzutem nie budziło najmniejszych wątpliwości Sądu, iż przedmiotowy pojazd został oficjalnie zarejestrowany na nazwisko B. K.- na jej rzecz zakupiony – co wynikało także z dołączonej do akt faktury jego zakupu oraz zapisy w bazie (...). Z wyjaśnień oskarżonego wynikało przy tym, iż czynności tej dokonano z powodu istniejących względem niego zajęć komorniczych. Bezspornym było to, iż pojazd był użytkowany głównie przez samego oskarżonego. Nie zmienia to jednak faktu, iż w istocie przedmiotowy motorower stanowił własność pokrzywdzonej B. K. a K. A., mimo iż dysponował owym pojazdem, nie miał prawa do tego by nim wyłącznie rozporządzać. Sam fakt zatrzymania w swym władaniu motoroweru pozostawał oczywisty i jednoznaczny, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, także potwierdzających ten fakt wyjaśnień oskarżonego. Zdanie Sądu jednakże takie działanie wypełniło znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 284 § 1 kk. Wobec powyższych stwierdzeń należało uznać oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu ujętego punktem III części wstępnej wyroku, ustalając jednakże, iż czyn ten miał charakter wypadku mniejszej wagi zgodnie z treścią art. 284 § 3 k.k. Podejmując takie rozstrzygnięcie Sąd uznał, iż w odniesieniu do tego zachowania można mówić o obniżonym stopniu winy w zachowaniu oskarżonego, w sytuacji ustalonych okoliczności jego zakupu- uzyskanie środków finansowych na ta operację od córek.

Uznając K. A. za winnego popełnienia czynu określonego pkt III części wstępnej wyroku Sąd jednocześnie umorzył warunkowo postępowanie karne na okres próby wynoszący 1 rok- na podstawie art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk.

Zdaniem Sądu warunkowe umorzenie postępowania na okres próby jednego roku jest wystarczające dla osiągnięcia wobec K. A. celów postępowania karnego, zwłaszcza celu wychowawczego. Za warunkowym umorzeniem postępowania w stosunku do oskarżonego przemawia także wzgląd na społeczne oddziaływanie orzeczenia sądowego.

Kształtując orzeczenie o kosztach Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego K. A. od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. R. kwotę 1176 zł powiększoną o podatek Vat 23 % tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

W konsekwencji powyższych rozważań, orzeczono jak w sentencji wyroku.